

Małgorzata Święcicka

„Jak bydgoszczanin z bydgoszczaninem”, czyli o języku w Bydgoszczy

Językoznawcy od dawna żywo zajmują się językiem mieszkańców miast, zwłaszcza takich ośrodków wielkomiejskich, jak chociażby Kraków, Warszawa, Katowice, Poznań czy Łódź. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, a więc w okresie szczególnego rozwoju badań socjolingwistycznych i licznych monograficznych opracowań języka miejskiego, polszczyzna bydgoszczan sporadycznie stanowiła przedmiot lingwistycznych dociekań. Zmiana tego stanu rzeczy nastąpiła stosunkowo niedawno. W miarę systematyczne i celowo prowadzone badania rozpoczęto w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku – stąd też *gros* publikacji sytuuje się po roku dwutysięcznym. Stanowią one efekt zarówno indywidualnie prowadzonych obserwacji, jak i realizacji zespołowych projektów badawczych. W ich świetle zróżnicowana wewnętrznie polszczyzna bydgoszczan jest faktem socjolingwistycznym potwierdzającym zarówno tendencje rozwojowe współczesnego języka ogólnopolskiego, jak i zjawiska osobliwe na tle innych regionalnych odmian polszczyzny. Współczesny językowy kształt bydgoskiej przestrzeni miejskiej motywują – tak samo zresztą jak mowę mieszkańców innych miast – różnorakie czynniki natury historycznej, geograficznej, społeczno-kulturowej czy gospodarczo-politycznej. Polszczyzna bydgoszczan nie jest monolitem, w swym wewnętrznym zróżnicowaniu obejmuje wielość odmian i faktów językowych. Jak powszechnie wiadomo, posługiwanie się językiem warunkuje szereg parametrów, m.in. sytuacja komunikacyjna, role społeczne rozmówców, ich predyspozycje intelektualne, wiek, cechy osobowościowe itd. Nie wdając się tu w szczegóły różnorodnych kryteriów i typologii odmian współczesnej polszczyzny, można przede wszystkim uznać, że polszczyzna bydgoszczan to po pierwsze język ogólnopolski,

obejmujący wszelkie sfery życia człowieka, ze względu na swą postać substancjalną i typ kontaktu realizowany w wersji pisanej i mówionej, oficjalnej i nieoficjalnej. Oficjalność najsilniej przejawia się w stylu urzędowo-kancelaryjnym, nieoficjalność zakłada z kolei możliwość sięgania po ogólnopolski styl potoczny. Cechy polszczyzny oficjalnej rozpoznajemy w wypowiedziach publicznych, reprezentowanych na przykład przez oficjalne teksty bydgoskich radnych, język bydgoskiej prasy można z kolei identyfikować jako swoiste przenikanie się oficjalnych i nieoficjalnych (potocznych) sposobów mówienia.

Biorąc z kolei pod uwagę czynnik społeczno-zawodowy czy środowiskowy, w obszarze polszczyzny bydgoszczan da się wyróżnić różnorodne odmiany zawodowe (np. lekarzy, prawników, informatyków) czy środowiskowe – język młodzieży uczniowskiej, studenckiej, grup subkulturowych związanych z różnymi odmianami współczesnej muzyki i nowymi uwarunkowaniami kulturowo-obyczajowymi, np. język środowisk hiphopowych, wlepkarzy, graffiti. Język młodych bydgoszczan charakteryzuje niezwykła dynamiczność, pozostaje on pod silnym wpływem mediów masowych, niewiele tematów traktuje się jako tabu, o tych szczególnie zakazanych młodzież mówi w sposób eufemistyczny, stosując też pewne mechanizmy utajniania znaczeń.

Przywołane odmiany środowiskowe naprowadzają na jeszcze inne kryterium wewnętrznego zróżnicowania: w ujęciu pokoleniowym można bowiem mówić o języku młodego, średniego czy najstarszego pokolenia bydgoszczan. Inny jeszcze aspekt, a mianowicie chronologiczny, pozwala wyróżnić polszczyznę bydgoskich tekstów dawnych (na przykład język siedemnastowiecznej mieszczkańskiej kroniki Bydgoszczy Wojciecha Łochowskiego, język i styl statutów i przywilejów cechów bydgoskich od XV do XVIII wieku) i współczesnych.

Obok języka ogólnopolskiego i szeregu odmian zróżnicowanych funkcjonalnie, stylistycznie, środowiskowo, pokoleniowo czy chronologicznie, ważnym elementem konstytuującym polszczyznę bydgoszczan jest gwara miejska, która na płaszczyźnie zróżnicowania terytorialnego można postrzegać jako przeciwagę do gwar wiejskich. Przywołane w sposób uproszczony odmiany wykazują wspólnotę cech rozwojowych zgodną z tendencjami ogólnopolskimi, specyfika polszczyzny bydgoszczan na tle mowy mieszkańców innych regionów tkwi zaś w osobliwym niewątpliwie obszarze, jaki stanowi gwara miejska bydgoszczan. Odrębności językowe Bydgoszczy są uwarunkowane zarówno historycznie, jak i geograficznie. Zapożyczenia niemieckie motywuje – jak powszechnie wiadomo – silny przez wieki żywioł niemiecki wraz z przynależnością do zaboru pruskiego. Bydgoszcz długo była dwunarodowa i dwujęzyczna, niemiecko-polska, niepodległość odzyskała dopiero w styczniu 1920 roku. Wówczas,

jak pisze F. Mincer (zob. F. Mincer, *Bydgoszcz – dzieje miasta i okolic*, w: *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, pod red. M. Świącickiej, Bydgoszcz 2005, s. 15-55), zaczęło kształtować się pojęcie „Wielkiej Bydgoszczy”, w obszarze miasta znalazły się grunty 18 gmin podmiejskich o powierzchni 5687,65 ha. Miasto opuściło prawie 50 tysięcy Niemców, a ludność polska stanowiła już 61,85% (najprawdopodobniej w okresie I wojny światowej w Bydgoszczy było około 18% Polaków).

Z kolei dialektalna specyfika gwary bydgoszczan jest uzasadniona położeniem miasta na Kujawach, na terytorium objętym dialektem wielkopolskim oraz pozostawaniem pod wpływem gwar (przypomnijmy: kujawska, wielkopolskie, pałucka, krajniackie, borowiackie, kociewskie oraz chełmińsko-dobrzyńskie). W Bydgoszczy więc jak w tyglu mieszają się różne cechy językowe, cechy dialektów północnych graniczą tu z południem. W zakresie wymowy pojawia się na przykład pochylona wymowa samogłosek: *mom* ‘mam’, *syr* ‘ser’, *mliko* ‘mleko’, słyszy się też stwardniałą wymowę grup *kie*, *gie*: *kedy* ‘kiedy’, *cukerki* ‘cukierki’, *po drugej* ‘po drugiej’ czy północnopolską wysoką wymowę *y* jak *i*: *wszystko* ‘wszystko’. Wśród cech fleksyjnych nadal utrzymują się formy czasu przeszłego czasowników typu *żeś zrobił* ‘zrobiłeś’, *żeśmy widzieli* ‘widzieliśmy’. Poświadczenie znajdują także formanty *-iszek//yszek*: *wianyszek* obok *-uszek* *wianuszek*, *-ity*: *wodnity* obok *-isty*: *wodnisty*. Wpływy języka niemieckiego potwierdza składnia, m.in. nadużywanie form strony biernej, tłumaczone konstrukcje składniowe i frazeologizmy: *mam wyprane* ‘wyprałem’, *mam ugotowane* ‘ugotowałem’, *mam coś leżeć na stole* ‘coś leży na stole’, *dostać kupić coś* ‘kupić coś’, *to jest ale ładne* ‘ale to jest ładne’, *zrobić łóżko* ‘pościć łóżko’. Osobliwości gwary bydgoskiej, poza mniej widocznymi i rzadszymi cechami wymowy, budowy wyrazów czy składni, wyznacza głównie płaszczyzna leksykalna: formy dialektalne, zapożyczenia niemieckie oraz określenia archaiczne. Choć dla polszczyzny bydgoskiej są one niewątpliwie osobliwe, mają nie tylko charakter wąskoterytorialny, wykazują też szerszy zasięg geograficzny. Zasadniczo należą do Wielkopolski, do gwar sąsiadujących z wielkopolskimi, sięgają na Pomorze, ale też na Śląsk, do Małopolski, zdecydowanie zaś rzadziej do gwar centralnych, na Mazowsze. Niewątpliwie wyraziste, uzasadnione ze względu na podobieństwo uwarunkowań historycznych i terytorialnych, staje się podobieństwo gwary bydgoskiej do polszczyzny miejskiej Poznania. Gwarowe określenia funkcjonujące w mowie bydgoszczan można znaleźć w *Słowniku gwary miejskiej Poznania*, pod red. M. Gruchmanowej i B. Walczaka, Warszawa – Poznań 1999.

Określenia gwarowe, formy regionalne – jak powszechnie wiadomo – mogą stać się tworzywem tekstu literackiego. W tym miejscu warto przypomnieć, że

gwara miejska bydgoszczan ma też swoje poświadczenia w stylu artystycznym. Swoisty literacki obraz języka mieszkańców dawnej Bydgoszczy zawarł Jerzy Sulima-Kamiński, rodowity bydgoszczanin, w tryptyku *Most Królowej Jadwigi* (pierwsze wydanie *Mostu Królowej Jadwigi* ukazało się w 1981 roku, drugie zaś, poprawione i nieco zmienione, stanowiące podstawę tryptyku, w 1984 roku) oraz w dołączonych do poszczególnych tomów słowniczekach wyrażen uznawanych przez pisarza „za gwarowe”. Ta powieściowa kreacja mowy bydgoskiej, tak w warstwie dialektyzmów, germanizmów, jak i dyskusji wokół problemu stylizacji na gwara miejską, ciągle inspiruje do poszukiwania odpowiedzi na temat sposobu jej funkcjonowania, stopnia zakorzenienia w języku współczesnych bydgoszczan.

Najnowsze badania wśród bydgoszczan pozwalają już na formułowanie pewnych wstępnych ustaleń. Otóż, z całą pewnością gwara bydgoska różnicuje się w przekroju pokoleniowym, oczywisty wydaje się fakt lepszego jej zakorzenienia w języku najstarszych bydgoszczan wobec nikłej jednak znajomości przez młodą generację. Osobliwe formy regionalne, jeśli nawet nie należą dziś do czynnego słownika najstarszych bydgoszczan, to dobrze funkcjonują w ich bierniej warstwie leksykalnej. Najstarsi respondenci potrafią przywołać z pamięci znaczenia licznych wyrazów regionalnych. Specyfika słów regionalnych polega m.in. na tym, że „obsługują” one sferę życia codziennego, dotyczą spraw bytowych człowieka, pozwalają też na wyrażanie różnych stanów emocjonalnych. Żywotność gwary miejskiej Bydgoszczy obejmuje zwłaszcza takie pola leksykalno-semantyczne, jak: regionalne nazwy żywności: *dukane kartofle* ‘piure z ziemniaków’, *sznytki* ‘kromki chleba, kanapki’, *leberka* ‘wątrobianka’, *kuch* ‘placek’, *redyski* ‘rzodkiewki’, *świętojanki* ‘porzeczeki’, *kaszówka* ‘kaszan-ka’, *nudle* ‘makaron’, *glubki* ‘śliwki’, *kubaba* ‘ziele angielskie’, *eintop//ajntop* ‘potrawa jednogarnkowa, zwykle w postaci wieloskładnikowej zupy’, ekspresywne zwykle określenia ludzi: *fleja* ‘brudas, flejtuch’, *gzuby* ‘małe dzieci’, *langus* ‘wysoki mężczyzna, chłopiec’, *lofer* ‘pędziwiatr, łazęga’, *kuczer* ‘woźnica’, nazwy związane z gospodarstwem domowym, określenia przedmiotów, urządzeń, również nazwy pomieszczeń czy wyrazy służące nazywaniu ich wyposażenia: *szlauch* ‘wąż gumowy’, *pyda* ‘wielorzemienny przyrząd do bicia’, *ryczka* ‘drewniany stołeczek’, *szwamka* ‘gąbka, myjka’, *szruber* ‘szczotka ryżowa’, *sztyca* ‘podpora’, *antrejka* ‘przedpokój’, *jadalka* ‘jadalnia’, *kista* ‘skrzynia’, *węborek* ‘wiadro’, *kolonialka* ‘sklep spożywczy’, Grupę dobrze rozbudowaną tworzą także regionalne nazwy odzieży: *laczki* ‘domowe pantofle damskie lub męskie bez napiętka’, *klumpy* ‘drewniane chodaki’, *jupa*, *jupka* ‘kurtka’, *ancug* ‘garnitur’, *szlajfka* ‘kokardka’, *jaczka* ‘kaftanik’, *westka* ‘kamizelka’. Gwarowe określenia nazywają również cechy człowieka, jego czynności

i stany, sposób działania: *frechowny* ‘bezczelny’, *sztrykować* ‘robić na drutach’, *heklować* ‘szydełkować’, *bonerować* ‘froterować’, *dycht* ‘całkiem, zupełnie, dokładnie’.

Przywołane w sposób niezwykle wybiórczy przykłady – jak już sygnalizowano – różnorodnie funkcjonują w przekroju pokoleniowym. Powszechna niemalże znajomość obejmuje na przykład, podlegający jednak znacznym modyfikacjom znaczeniowym, germanizm *laczki*, co nie dziwi, gdyż wyraz ten coraz częściej odnotowuje się jako przynależny stylowi potocznemu. Inne formy regionalne, np. *antrejka*, *kolonialka*, *kuczer*, *szlajfka*, są zaś młodzieży w ogóle nieznane. Mimo to młodzież podejmuje próby budowania znaczeń wyrazów osobliwych w efekcie asocjacji fonetycznych, w procesie reinterpretacji etymologicznych czy budowania definicji *quasi*-strukturalnych i *quasi*-strukturalno-semantycznych, np. *antrejka* w znaczeniu ‘antenka’, *posowa* w znaczeniu ‘mądrzejsza od sowy’ zamiast ‘sufit’, *kolonialka* ‘osoba, która często jeździ na kolonie’ zamiast ‘sklep spożywczy’. Obserwacje dowodzą nadto pewnej ewolucji semantycznej regionalnych określeń w przekroju pokoleniowym, co warto zilustrować chociażby na przykładzie nazwy *Krzyżak*. Otóż starsi bydgoszczanie pogardliwe określenie *Krzyżacy* odnoszą do mieszkańców Pomorza, w tym także do bydgoszczan. Natomiast młodzież bydgoska *Krzyżakami* nazywa wyłącznie w sposób pogardliwy mieszkańców Torunia. Zawężone znaczenie podawane przez młode pokolenie można potraktować jako wyraz traktowania bydgoszczan jako mieszkańców Wielkopolski, a nie Pomorza.

Formy osobliwe funkcjonują nie tylko w zakresie słów pospolitych, także w kategorii nazw własnych mieszkańców innych regionów zadziwiają na przykład przekształcenia słowotwórcze imion: *Marycha*, *Wiechu*, *Zyga*, również nieoficjalne nazwiska kobiet typu *Pawlaczka*, *Grześkowiaczka*.

Wydaje się rzeczą naturalną, że część wyrazów regionalnych wychodzi z użycia wraz ze zmianą rzeczywistości pozajęzykowej, zanikiem ich desygnatów, część przechowuje jedynie język codziennej, familiarniej komunikacji. Warto jednak, żeby gwara bydgoska jako jeden z elementów tożsamości bydgoszczan była przedmiotem troski, tak jak od dawna czyni się to chociażby w Poznaniu.

Zarysowane zróżnicowane sposoby komunikacji językowej w Bydgoszczy, zarówno te wpisujące się w tendencje rozwojowe polszczyzny w ogóle, jak i te osobliwe z gwarą miejską w szczególności, doczekały się już wielu opracowań. Pozostaje mieć nadzieję, że szkicowe wprowadzenie w zagadnienia polszczyzny bydgoszczan stanie się inspiracją do poszerzania wiedzy w tym zakresie. Językowy kształt bydgoskiej przestrzeni miejskiej w sposób zgodny z najnowszymi koncepcjami, metodologią badań języka, ale także interesujący

z punktu widzenia szerszego kręgu odbiorców, zwłaszcza rozmiłowanych w mieście i jego języku bydgoszczan, opisuje się w kolejnych tomach studiów nad mową mieszkańców Bydgoszczy (zob. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, pod red. M. Święcickiej, Bydgoszcz 2003; *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 2*, pod red. M. Święcickiej, Bydgoszcz 2005).